



Jonasz

Mesjasz w grobie

Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w tonie ziemi trzy dni i trzy noce – Mat. 12:40.

Jonasz z Gath-hepher oraz Nahum z Kafarnaum pochodzili z prowincji Galilea, co zadaje tym samym kłam stwierdzeniu członków Sanhedrynu, że „żaden prorok nie powstaje z Galilei” (Jan 7:52, BT). Jonasz i Nahum to również jedyni prorocy, których proroctwa dotyczą Niniwy; Nahum prorokował o Niniwie, zaś Jonasz do Niniwy.

Proroctwo Jonasza jest również jedynym proroctwem (za wyjątkiem pewnych fragmentów księgi Ozeasza), gdzie proroctwo jest raczej wykonywane, niż mówione. Imię Jonasz oznacza „gołąb”, który jest częstym symbolem ducha świętego. Proroctwo Jonasza składa się z czterech części, które można przedstawić na poniższym schemacie:

Rozdział	Miejsce	Akcja
1	Tarszys i Morze Śródziemne	Ucieczka Jonasza
2	W brzuchu wielkiej ryby	Modlitwa Jonasza
3	Niniwa	Proroctwo Jonasza
4	Poza Niniwą	Pouczenie

Jeżeli Jonasz rzeczywiście przedstawia ducha świętego, wówczas możemy z jego życia wyciągnąć następujące lekcje:

Roz.	Narzędzie ducha świętego	Czas	Działalność
1	Cielesny Izrael	Wiek Żydowski	Ucieczka od odpowiedzialności
2	Chrystus i Kościół	Wiek Ewangelii	Modlitwa
3	Chrystus i Kościół	Wiek Tysiąclecia	Pokuta
4	Wszystkie klasy	Wszystkie okresy	Moralne przesłanie księgi

Słowa Jezusa z Mat. 12:40 wskazują, że czas jaki Jonasz spędził w brzuchu ryby obrazuje trwanie ostatnich doświadczeń Jezusa na Ziemi, jego śmierć i złożenie do grobu. Tak jak Jezus przechodził poprzez próby przez

trzy literalne dni, podobnie i Kościół, Jego Ciało, przechodzi przez podobne prześladowania przez część trzech tysiącletnich dni. W ten sposób modlitwa Jonasza (Jon. 2), mająca szczególne zastosowanie do Jezusa z Nazaretu, jest również modlitwą Jego Kościoła w ciele.

Wnętrznosci krainy umarłych - Jon. 2:2,3

I modlił się Jonasz do Pana, swojego Boga, z wnętrznosci ryby, mówiąc: Wzywałem Pana w mojej niedoli i odpowiedział mi, z głębi krainy umarłych wołałem o pomoc i wysłuchał mojego głosu. Z przedstawionego fragmentu wynika, że Jonasz był przytomny i świadomy sytuacji we wnętrzu ryby. Nie tylko modlił się, lecz również zapamiętał słowa swej modlitwy i zapisał je później dla naszej korzyści.

Modlitwa Jonasza wykazuje duże podobieństwo do Psalmów. Wiele zwrotów w rozważanym rozdziale przypomina słowa psalmisty Dawida. Dowodzi to faktu, że utwory te były dostępne dla starożytnego Izraela. Rozważmy następujące porównania:

Jon. 2:2 Psalm 120:1
 Jon. 2:3 Psalm 42:8
 Jon. 2:4 Psalm 31:23
 Jon. 2:5 Psalm 69:2,3
 Jon. 2:6 Psalm 30:4
 Jon. 2:7 Psalm 142:4; 18:7
 Jon. 2:8 Psalm 31:7
 Jon. 2:9 Psalm 116:17,18;3:9

Płynie stąd nauka dla dzisiejszych chrześcijan, że należy być blisko zaznajomionym ze Słowem Bożym, aby być przygotowanym na efektywną modlitwę w czasie indywidualnej próby.

Brzuch ryby w niektórych tłumaczeniach określany jest jako „wnętrznosci piekła”. Słowo przetłumaczone jako „piekło” jest hebrajskim określeniem „sheol”, bardziej poprawnie tłumaczonym jako grób. Adam Clarke, uznany biblijny naukowiec, zauważa, „dla Żydów sheol oznacza grób, każdy głęboki dół”.

Nowo testamentalne odniesienie do „znaku Jonasza” porównuje go do „serca ziemi”, skupiając się na pobycie Jezusa w grobie. Jednakże uważna analiza wszystkich zapisów Nowego Testamentu dotyczących tego trzydniowego okresu pokazuje, że obejmuje on więcej



niż około trzydzieści osiem godzin, w czasie których Jezus był w grobie Józefa z Arymatei.

Opisy ewangeliczne mówiące o tym okresie zawierają opisy cierpień z rąk kapłanów, poniżanie i wyśmiewanie, pojawienie w Ogrodzie (Mat. 16:21, 17:23, 20:19; Marek 9:31, 10:34; Łuk 9:22, 18:33, 24:7,21). Wszystko to dodaje około piętnastu godzin do czasu, kiedy Jezus pozostawał martwy.

Gdy Jonasz był we wnętrzościach ogromnej ryby, nie był co prawda martwy, lecz nie był w stanie kontrolować własnego losu. Gdziekolwiek płynęła ryba, Jonasz płynął razem z nią. Podobnie wyglądała sytuacja Jezusa: gdy pojmali Go żołnierze, szedł wszędzie tam, gdzie był prowadzony. Powiedział: „Gdy codziennie bywałem u was w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie, lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności” (Łuk 22:53, BT). Od tej chwili, znajdował się On w ciemnościach symbolicznych „wnętrzości sheol”.

Wody utrapienia - Jon. 2:3-5

Wrzucił mnie na głębie pośród morza i porwał mnie wir; wszystkie twoje bałwany i fale przeszły nade mną. Już pomyślałem: Jestem wygnany sprzed twoich oczu, jakże będę mógł jeszcze spojrzeć na twój święty przybytek? Wody sięgały mi aż do gardła, ogarnęło mnie topielisko, sitowie wiło się koło mojej głowy.

Jonasz nie przypisywał swego wyrzucenia za burtę żeglarzom, którzy faktycznie dokonali tej czynności, lecz Bogu, który ich do tego zmotywował. Psalmista w swej proroczej mowie przypisuje ten sam motyw Jezusowi, który nie bronił się przed Piłatem: „Zamilkłem, nie otwieram ust swoich, bo Ty to uczyniłeś” (Ps. 39:10). Wielka ryba mogła być dla niego więzieniem, lecz z drugiej strony uchroniła go przed utonięciem. Bałwany morskie i sztorm pochłonęły go. Zorientował się, że nawałnica była Bożym środkiem dyscyplinującym, były to bowiem „Twoje bałwany” i „Twoje fale”. W swym doświadczeniu widzi on źródło Bożej łaski (Ps. 42:8,9). Nauką płynącą z tego dla każdego Chrześcijanina jest, aby postrzegać każde doświadczenie za naukę mającą służyć duchowemu rozwojowi. Dobrze uczynimy, gdy zapamiętamy słowa Jeremiasza: „Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje” (Tren. 3:22).

Chociaż miał poczucie odcięcia od Bożej łaski i wroku Boga, Jonasz nie pozbył się nadziei; ufnie spodziewał się ponownie zobaczyć Świątynię Jerozolimską. Jezus również czuł chwilowe osamotnienie, gdy zawołał z krzyża „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mat. 27:46, por. Ps. 22:1). Wykazał jednak ufną nadzieję na przywrócenie do poprzedniego stanu, gdy modlił się słowami: „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat

powstał” (Jan. 17:5).

Do Chrześcijan kierowana jest podobna pociecha: „Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę” (Hebr. 10:35).

Powrót ze zniszczenia - Jon. 2:7,8

Zstąpiłem do stóp gór, zawory ziemi na zawsze się za mną zamknęły. Lecz Ty wydobyłeś z przepaści moje życie, Panie, Boże mój. Gdy ustawało we mnie życie, wspomniałem na Pana; i tak doszła moja modlitwa do ciebie, do twójego świętego przybytku.

Albo Jonasz był dogłębnie przekonany o realności swego wybawienia z doświadczeń, w jakich się znalazł, albo swój poemat napisał po wydostaniu się na ląd; bez względu jednak na przyczynę, Jonasz dziękuje Panu za przywrócenie go niejako do życia.

Wyrażenie „zawory ziemi” podkreśla myśl, że wnętrzości ryby przedstawiają wielkie więzienie śmierci. Dla Jonasza okres spędzony w ciemnościach musiał rzeczywiście wydawać się wiecznością. Dla Jezusa, większego niż Jonasz, oraz Jego Kościoła, gdyby okazali się niewiernymi, wówczas więzienie to mogłoby okazać się wieczne. Jednakże podobnie jak miało to miejsce w przypadku Jonasza, który miał wiarę w to, że zostanie wyzwolony od zniszczenia jakie odczuwał we wnętrzu ryby, Chrystus został wyzwolony od zniszczenia śmierci; podobnie jak będą wyzwoleni jego wierni naśladowcy. Apostoł Piotr zacytował proroczą wypowiedź Psalmu 16:10, gdy stwierdził: „Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani i nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie” (Dz. Ap. 2:27). Zgadza się z nim również św. Paweł, gdy pisze: „Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!” (1 Kor. 15:53-54).

W ten sposób Chrystus i Jego Kościół, poza obrazowy Jonasz, połączą się z Ojcem w jego niebieskiej świątyni, podobnie jak Jonasz któremu dane było przetrwać, aby mógł ponownie składać hołd w świątyni w Jerozolimie.

Ponowne poświęcenie - Jon. 2:9-10

Ci, którzy trzymają się marnych bożyszczy, opuszczają swojego Miłościwego, lecz ja pragnę ci złożyć ofi arę z głośnym dziękczynieniem, spełnię, co ślubowałem. U Pana jest wybawienie.

Doświadczenia Jonas za w głębinach uświadomiły mu błędność jego postępowania. Zobaczył próżność stawiania własnego osądu nad Bożym. Bóg nakazał mu ogłoszenie mieszkańcom Niniwy wezwania do pokuty.



Jonasz uciekł jednak w przeciwnym kierunku, kiedy zaokrętował się na okręt płynący do Tarsyz. Dlaczego Jonasz uciekał? Odpowiedz znajdujemy kolejnych wersech: „I modlił się do Pana, mówiąc: Ach, Panie! Czy nie to miałem na myśli, gdy jeszcze byłem w mojej ojczyźnie? Dlatego pierwszym razem uciekałem do Tarsyzu; wiedziałem bowiem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, cierpliwym i pełnym łaski, który żałuje nieszczęścia” (Jon. 4:2).

Decyzja Jonasza wywołana była nie tyle obawą przed niebezpieczeństwami podróży lub prześladowaniami z rąk mieszkańców Niniwy; powodowała nim raczej obawa przed sukcesem i nakłonieniem miasta do pokuty i Bożym przebaczeniem dla budzących postrach wrogów Izraela. Znał Boże miłosierdzie i swe własne osiągnięcia jako proroka (2 Król. 14:25); z drugiej zaś strony był świadomy gwałtowności i zaciętości Asyryjczyków. Zamiast postępować zgodnie z Bożym zaleceniem i nakłaniać wroga do pokuty, Jonasz uważał, że lepszą rzeczą jest nie dać żadnej szansy mieszkańcom Niniwy do uniknięcia zniszczenia z ręki Boga. Teraz zaś czyni dwie decyzje co do zmiany sposobu swego życia, gdy zostanie wybawiony z wnętrza wielkiej ryby. Po pierwsze: złoży ofiarę dziękczynną za wybawienie i za otrzymanie kolejnej szansy poprawienia swego postępowania i przyjęcia woli Bożej w miejsce swych własnych osądów.

Po drugie: będzie bardziej ostrożny w wypełnianiu swych prorockich przyrzeczeń, przyrzeczenia wygłaszania słów Pana kiedykolwiek i gdziekolwiek by nie był posłany.

Jezus nie miał potrzeby dokonywać takiej pokuty. Mimo to, nawet On nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (Hebr. 5: 8,9). Skoro takie udoskonalające

doświadczenia były konieczne dla Niego, który nie znał grzechu, o ile bardziej są one niezbędne dla niedoskonałych członków Jego Ciała, Kościoła.

Jest to stopniowy proces, konieczny dla przekonania się o zawodności ufania we własną mądrość zamiast w większą mądrość Stworzyciela wszechświata.

Przywrócenie - Jon. 2:10

Wtedy Pan rozkazał rybie, a ta wypluła Jonasza na ląd.

Pod koniec trzydniowych doświadczeń, ryba uczyniła to, czego nie mogli dokonać żeglarze na okręcie płynącym do Tarsyz: bezpiecznie wyrzuciła Jonasza na suchy ląd. Nie uczyniła tego jednak w miejscu, do którego on zdążył, lecz tam, gdzie Bóg chciał, aby był: tam, gdzie rozpoczął swą misję. Chociaż sam tekst prorocstwa nie mówi, że miało to miejsce w Joppie, to jednak z pewnością był to teren starożytnego Izraela. Nie było to w pobliżu Morza Euksyńskiego, jak pisze Józefus, ponieważ to znajduje się koło Niniwy, zaś zapis Jon. 3:2 mówi, że Jonasz otrzymał drugie polecenie udania się do Niniwy. Przesłanie to dla Chrześcijan jest bardzo czytelne.

W rozdziale trzecim znajdujemy dalszy opis losów Jonasza i kolejny nakaz udania się do Niniwy z poselstwem. Tym razem, Jonasz udaje się tam, głosi swe poselstwo, Niniwa pokutuje i zostaje oszczędzona (choć jedynie chwilowo) od zamierzonego zniszczenia. Tak też i duch święty kontynuuje swe dzieło w drugim wieku wzywając wszystkich ludzi do pokuty (Dz. Ap. 17:30). Lekcja dla wszystkich dzieci Bożych jest przejrzysta: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz” (Łuk. 6:36).

Redakcja